

Wesoła Siódemka

nr 12 (38)

wrzesień– październik 2022r.



W numerze:

Sposób na lekturę

Kącik kulinarny

Dotknąć teatru

Jazda z kryminałem—
spotkanie z autorem
Markiem Stelarem

Spotkanie Samorządu i Wolontariuszy z
panem Dyrektorem— Przemysławem
Krześlakiem

Działania społeczne

Nasza twórczość

Rys., Matylda Laurans, kl. 7d

WSTĘPNIAK

List od redakcji

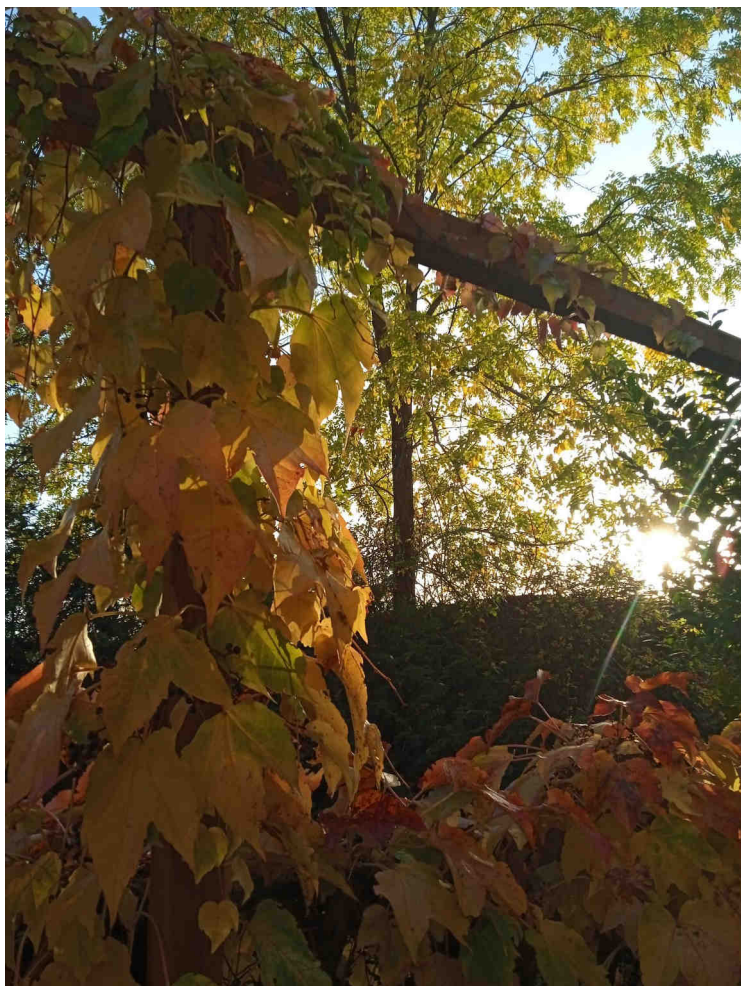
Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy!

Wracamy do Was do po wakacjach z nową energią i nowymi pomysłami.

Wrzesień przywitał nas nie tylko piękną pogodą, ale także zmianami w organizacji szkoły. Przede wszystkim pojawiły się zmiany w Statucie szkoły dotyczące oceniania. Uczniowie, którym z różnych powodów nie udało się osiągnąć pozytywnego stopnia, mogą poprawić ocenę bez wliczania pierwszej oceny do średniej. Poza tym wiemy, co należy zrobić, aby uzyskać konkretną ocenę z zachowania i jak na nią zapracować. Nie musimy już wypełniać ogromnej karty cech ucznia, która sprawiała wszystkim wiele problemów. W tym roku przywitaliśmy kilku nowych nauczycieli, sporą grupkę najmłodszych z zerówki i klas pierwszych oraz cztery klasy siódme i szóste, które przyszły do budynku przy ul. Wojciechowskiego.

Pewnie jesteście ciekawi co wydarzyło się od września. W najnowszym numerze przeczytacie między innymi o wyborach do Samorządu Szkolnego czy akcjach, w których bierzemy udział. Oczywiście nie rezygnujemy ze stałej tematyki, jaką jest chociażby kącik czytelniczy czy kulinarny. Dla każdego, coś dobrego. Zachęcamy do lektury!

Redakcja



Jesienne spacerowanie to sama przyjemność, zwłaszcza gdy możemy cieszyć się ostatnimi promieniami słońca i różnorodnością barw.

Zachęcamy do wypoczynku na świeżym powietrzu!

Zdjęcie: Wiewióreczka

FLESZ

Najważniejsze wydarzenia w skrócie

Wybory do Samorządu Szkolnego

Co roku kampania wyborcza to czas intensywnej pracy i emocji, które towarzyszą nam podczas wykonywania plakatów wyborczych oraz ogłaszania zwycięzców. Jak w tym roku wyglądały zmagania na tym polu, kto będzie dbał o interesy społeczności uczniowskiej? Przekonacie się o tym zaglądając na str. 5. naszej gazetki.

Redakcja

Zadbajmy o planetę

W ramach wspólnej lekcji poszanowania dla naszej planety włączyliśmy się do 29. akcji Sprzątania Świata. Tym razem wzięło w niej udział aż siedem klas. Wiedząc, ile dobrego robimy, nastroje nie opuszczały nas przez całą akcję, która odbyła się na terenie Lasu Arkońskiego. Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji, którą przygotowała na Was Pani Joanna Możdżyńska.

Redakcja

**Wolontariat**

W tym roku szkolny wolontariat prowadzą Panie Joanna Możdżyńska oraz Emilia Spunda. Mamy wielu chętnych, którzy chcą pomagać i włączać się w różne akcje. Jedna z nich miała miejsce już we wrześniu, w ramach obchodów Dnia Chłopa. Jak przebiegła akcja w budynku przy ul. Wojciechowskiego? Dowiedziecie się tego zaglądając na str. 12.

Redakcja

**Dzień pełen uśmiechu**

Niby tak niewiele, a rozjaśnia cały dzień – uśmiech, czyli lekarstwo na chandrę i niepowodzenia. Podczas Światowego Dnia Uśmiechu wiele się działo w budynku przy ul. Złotowskiej. Pomysłodawczyniami akcji były nauczycielki świetlicy, dzięki którym w szkole zrobiło się przyjemnie i radośnie. W tym dniu nie zabrakło dobrej zabawy, w której uczestniczyli uczniowie i nauczyciele. Relację z tego dnia odnajdziecie na str. 14 i 15

Redakcja

Działamy, zbieramy, pomagamy

Szkolne Koło Wolontariatu nie ma czasu na odpoczynek i prężnie działa na wielu polach. Tym razem wraz z opiekunkami wybraliśmy się do Tanowa, gdzie w pięknych okolicznościach przyrody pomagaliśmy zbierać żołądź z przeznaczeniem na zimową karmę dla zwierząt. Zaglądając na str. 13. obejrzyjecie naszą fotorelację z tego dnia.

Redakcja



Bo ciężka praca się opłaca:)

FLESZ

Najważniejsze wydarzenia w skrócie

Egzaminy– czas, start!

Czas upływa nieubłaganie i nim się obejrzymy nadejdzie czas zmierzenia się z egzaminem ósmoklasisty. Póki co w październiku odbyła się pierwsza próba, która miała pokazać nam czego powinniśmy się spodziewać, jak wygląda przykładowy arkusz egzaminacyjny oraz o czym powinniśmy pamiętać w tym dniu. Oprócz wiedzy oczywiście, którą mamy szansę jeszcze podszlifować przez kilka miesięcy, warto pamiętać o stroju galowym, czarnym długopisie i linijce, którą tym razem posiadali nieliczni. Mamy nadzieję, że na kolejnej listopadowej próbie tego typu wpadek będzie coraz mniej, a my zyskamy dzięki temu większą pewność siebie.

Redakcja

Warsztaty pisarskie

Niesamowita okazja do spotkania z autorem wielu poczytnych kryminałów– Markiem Stelarem oraz możliwość stworzenia mrożącej krew w żyłach historii mogła mieć miejsce tylko w siódemce! Dzięki ogromnemu zaangażowaniu naszej polonistki– Pani Żanety Juskiewicz oraz wsparciu Województwa Zachodniopomorskiego taka akcja mogła mieć miejsce. Więcej o zbrodni w szkole dowiecie się zaglądając na str. 16. i 17., gdzie pozostawiliśmy dla Was fotorelację

Redakcja

**Coś dla duszy i ciała, czyli stołówka szkolna.**

Wielu uczniów, którzy w tym roku przeszli z budynku przy ulicy Złotowskiej zastanawia się, jak wygląda tu kwestia obiadów. Posiłki wyglądają kompletnie inaczej niż w drugim budynku, tam są one przywożone i odgrzewane, natomiast tutaj są robione na miejscu. Okienko z oddawaniem naczyń jest silnie strzeżone przez panią Basię, dlatego lepiej zjeść cały posiłek i oszczędzić sobie nerwów. Na początku przerwy kolejka jest do drugiego dania, a do zupy praktycznie jej nie ma, dlatego lepiej najpierw zjeść zupę. W niektóre dni jest także do odbioru owoc z kosza przy oknie.

W poprzednim roku produkty rybne były podawane we wtorki, w tym roku są one podawane w piątki ze względów religijnych. Produkty garmażeryjne są serwowane w czwartki z powodu krótkiej pracy kuchni.

Maciej Jurszo, kl 8a



SAMORZĄD UCZNIOWSKI

Nowy rok szkolny, nowe rządy

3 października był bardzo ważnym dniem w życiu szkoły, bowiem odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego 2022/23. Droga głosowania społeczność uczniowska wybrała swoich reprezentantów i tym sposobem...

atmosferze bez żadnych problemów. Zwyciężył Dawid Baczmaga z klasy 8B. Mamy nadzieję, że sprawowanie tej funkcji przyniesie mu wiele satysfakcji. Serdecznie gratulujemy pozostałym członkom samorządu i życzymy mnóstwa kreatywnych pomysłów na naszą szkołę.

Julia Kaszubska, Natalia Perzyńska, kl. 8f

SKŁAD SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO

TWORZA

W budynku przy Złotowskiej:

Zofia Rudnicka -

przewodnicząca SU,

Adam Poterucha -

zastępca przewodniczącej SU,

Radosław Wicher,

Nadia Portka,

Amelia Cabaj,

Aleksandra Bielecka.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy owocnej pracy na rzecz społeczności uczniowskiej.

opiekun SU
Anna Tytonik

W budynku przy ulicy Wojciechowskiego wybory odbyły się 10 października i trwały cały dzień. Na każdej lekcji przychodziły po dwie klasy, aby oddać swój głos. W tym roku uczniowie mogli wybierać spośród dziesięciu kandydatów. W komisji wyborczej zasiadło pięć osób: J. Kaszubska, L. Zarzeczka, M. Madejska, N. Perzyńska oraz P. Tsiartsichnaya. Każdy mógł oddać jeden głos, również chętni nauczyciele. Wybory przebiegły w bardzo miłej



W budynku przy Wojciechowskiego:

Dawid Baczmaga—przewodniczący SU,

Łucja Tabaczek—

zastępca przewodniczącego SU,

Lena Kuśmierczak,

Iga Kuźmińska,

Natalia Skibińska,

Julia Szewczyk.

„Samorząd jest to właściwie praca, organizowana po to, aby jednakowo dobrze działało się wszystkim, którzy razem uczą się, działają...”

DZIAŁANIA SPOŁECZNE

Coś dobrego dla Naszej planety

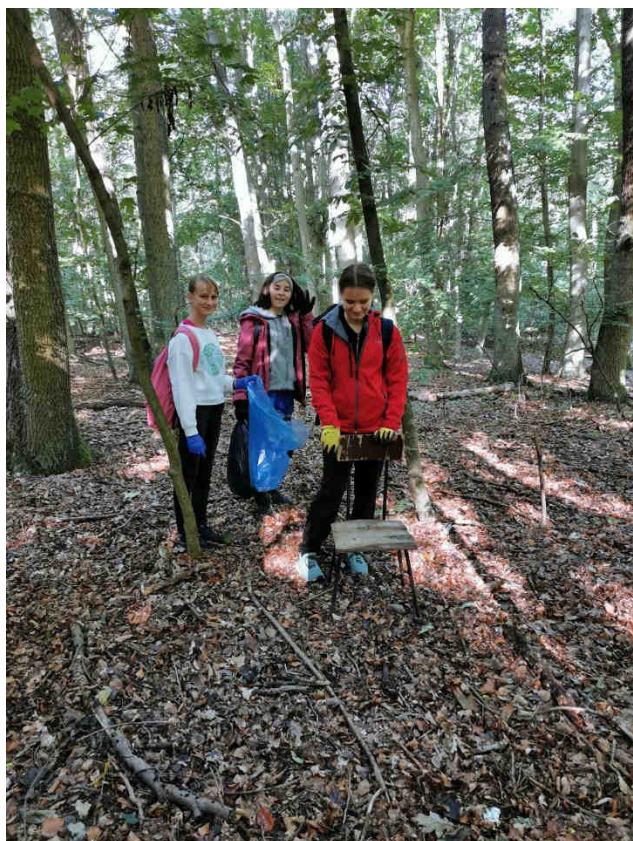
Finał Akcji Sprzątanie Świata odbywa się tradycyjnie w trzeci weekend września.

W tym roku akcja przebiegała pod hasłem: **Wszystkie śmieci, na całym świecie, są nasze!**

Przyłączyliśmy się do niej w piątek 16 września 2022 r. W sprzątaniu udział wzięli uczniowie z klas: 7b, 7d, 8c, 8e, 8f, 8g, 8h wraz ze swoimi wychowawcami. W niektórych klasach akcję wspierali także rodzice. Działanie zarejestrowaliśmy w Fundacji Nasza Ziemia, po akcji złożyliśmy także swój raport. Byliśmy dobrze przygotowani, zaopatrzeni w odpowiedni strój, worki, rękawice i pozytywnie zmotywowani szczytnym celem akcji. Sprzątaliśmy teren Lasku Arkońskiego. Zebraliśmy bardzo dużo opakowań szklanych, plastikowych i puszek aluminiowych. Znalazły się także nietypowe „okazy”, np. opony samochodowe, stare krzesła. Wydział Gospodarki Komunalnej przygotował dla nas kontener na te śmieci. Po sprzątaniu był czas na wspólny odpoczynek przy ognisku. Pani Emilia i Pan Bogdan to prawdziwi harcerze J. Nawet w najtrudniejszych warunkach potrafią błyskawicznie rozpalić ognisko.

Zrobiliśmy coś dobrego dla naszego środowiska! Brawo My!

Joanna Moźdzynska
nauczycielka biologii



SPOTKANIE Z PANEM DYREKTOREM

Co nowego w naszej szkole?

Jak co roku, nowo wybrany Samorząd Uczniowski zorganizował spotkanie z gospodarzami klas 4-6. Zaproszenie otrzymali również szkolni wolontariusze, gdyż wiele działań będzie wykonywanych we współpracy z nimi, oraz Dyrektor naszej szkoły, który zaszczycił nas swoją obecnością.

Gospodarze, kilka dni wcześniej, dostali zadanie, mieli przeprowadzić w swoich klasach dyskusję na temat naszej szkoły, co można by w niej zmienić, jakie są problemy i pomysły do zrealizowania. Jako reprezentanci swoich klas przekazali nam wnioski z tych dyskusji.

Wśród bardzo dużej liczby pomysłów, problemów i życzeń, pojawiły się między innymi następujące sprawy:

- 1) w sali 129 brakuje jednej ławki i dwóch krzeseł,
- 2) nowe paletki do tenisa,
- 2) niezadawanie do domu na weekendy,
- 3) kącik wypoczynku z pufami na szkolnym korytarzu,
- 4) automat ze zdrowym jedzeniem na piętrze lub lepsza oferta szkolnego sklepiku,
- 5) prośby o Dzień bez placaka, Dzień bez prądu, nocki w szkole,
- 6) żaluzje w salach, bo słabo widać to, co nauczyciele wyświetlają na tablicach multimedialnych,
- 7) szczęśliwy numer,
- 8) propozycja samopomocy uczniowskiej w odrabianiu lekcji i czytania książek młodszym uczniom,
- 9) prośba o muzykę na przerwach.

Pan Dyrektor wysłuchał nas uważnie, odpowiedział na nasze pytania i, uwaga, poprosił, byśmy się zastanowili, czy oceny w szkole są potrzebne i czy możliwe jest nauczanie bez stawiania ocen za wyniki. Czyżby nadchodziły jakieś ogromne zmiany? Tego jeszcze nie wiemy, ale zawsze warto rozmawiać :)

Samorząd Uczniowski



CZY MOŻNA POLUBIĆ LEKTURY OBOWIĄZKOWE?

Co może pomieścić pudełko?

Jak mierzyć się z lekturą? W jaki sposób zorientować się, co uczniów zaniekaowało w powieści? Jak zmobilizować ich do opowiadania, nie koncentrując się na stresującej sytuacji?

Wiele jest sposobów na omawianie z uczniami lektury. Niektórzy tworzą komiksy, inni przygotowują lapbooki lub książki obrazkowe. A moi uczniowie zmieścili ostatnio treść książek „Akademii pana Kleksa” i „Opowieści z Narnii” w pudełku po butach. Zadanie polega na tym, że uczniowie przynoszą w pudełkach „skarby” łączące się z treścią lektury, nad którą pracują. Dzięki takiemu zadaniu młodzi ludzie nie tylko mają szansę wykazać się pomysłowością, udowodnić, że znają treść, ale przede wszystkim trenują umiejętność argumentowania, bowiem każdy ma szansę zaprezentować swoje pudełko i opowiedzieć, dlaczego zdecydował się na takie, a nie inne drobiazgi. Możliwość stworzenia własnych wyobrażeń o lekturowym świecie daje właśnie lektura w pudełku. Swobodne myślenie ograniczała jedynie forma oraz zawarte w instrukcji zwroty „różnorodne materiały”, „tylko 10 elementów” „list do bohatera”, „istotny dla Ciebie, ciekawy opis”.

Z ulicy Czekoladowej na Złotowską

Innym sposobem wykorzystanym na zajęciach języka polskiego była „Lekcja kleksografii” tylko nie u pana Ambrożego Kleksa tylko... u mnie.

„Kleksografia polega na tym, że na arkuszu papieru robi się kilka dużych kleksów, po czym arkusz składa się na pół i kleksy rozsmazują się po papierze, przybierając kształty rozmaitych figur, zwierząt i postaci.” (frag. „Akademii pana Kleksa” Jana Brzechwy).

W podobny sposób powstały cudowne kleksowe obrazki stworzone przez uczniów klas 4d i 4g. Każdy uzupełniony został krótką rymowanką.

Architekci są wśród nas

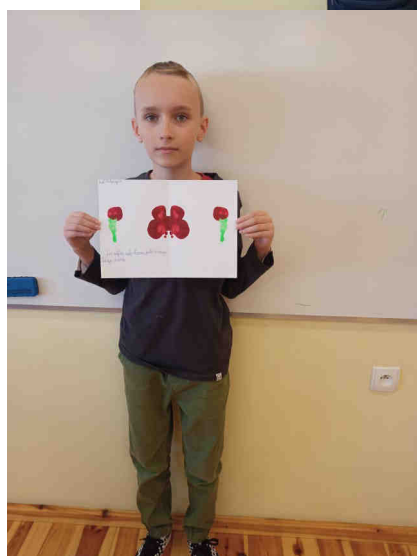
W nieco inny sposób z lekturą Jana Brzechwy zmierzili się uczniowie pani Moniki Trzeciak, którzy stworzyli wspaniałe makiety budynku akademii. Makieta to model kompozycji przestrzennej, można ją zrobić z najróżniejszych materiałów. Praca nad nią ułatwia uczniom powtórzenie utworu, w sposób naturalny pobudza aktywność sensomotoryczną, umożliwia ekspresję plastyczną, rozwija wyobraźnię i fantazję, wpływa na harmonijny rozwój. Jest odejściem od szablonowego omawiania lektury.

Mam nadzieję, że wykorzystane metody pracy z utworami podobały się uczniom!

p. Agnieszka Kachniarz



CZY MOŻNA POLUBIĆ LEKTURY OBOWIĄZKOWE?



zdj. p. Anna Kubera

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

„Bo nauka jest jak morze. Im więcej pijesz, tym bardziej pragniesz”

Skąd takie święto?

Dzień Edukacji Narodowej to polskie święto oświaty i szkolnictwa wyższego ustanowione 27 kwietnia 1972 roku, określone ustawą – **Karta praw i obowiązków nauczyciela** jako **Dzień Nauczyciela**. Od 1982 roku na mocy ustawy **Karta Nauczyciela** obchodzone jako Dzień Edukacji Narodowej.

Upamiętnia rocznicę powstania **Komisji Edukacji Narodowej**, która została utworzona z inicjatywy króla **Stanisława II Augusta Poniatowskiego** i zrealizowana przez **Sejm Rozbiorowy** w dniu 14 października 1773 roku. Potocznie dzień ten nadal zwany jest Dniem Nauczyciela.

Dzień Edukacji Narodowej jest uroczystie obchodzony w instytucjach związanych z oświatą. Jest okazją do nagradzania wyróżniających się nauczycieli i pracowników niepedagogicznych. **Minister Edukacji Narodowej** wręcza nauczycielom złote, srebrne, brązowe **Krzyże Zasługi**, **medale Komisji Edukacji Narodowej** oraz nagrody Ministra Edukacji Narodowej za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Odznaczenia i wyróżnienia dla nauczycieli wręczane są przez **kuratorów oświaty**, władze samorządowe oraz dyrektorów szkół na uroczystych galach.

Dzień nauczyciela w naszej szkole

Z okazji święta Edukacji Narodowej został zorganizowany w naszej szkole konkurs „Twoja twarz wygląda znajomo, czyli czy rozpoznajesz swojego belfra?” W holu przy ulicy Złotowskiej pojawiły się fotografie naszych nauczycieli z dzieciństwa. Zadaniem uczniów było odszyfrowanie, jaki belfer widnieje na zdjęciu. Rozpoznanie nie było łatwe... każdy miał inny sposób połączenia wizerunku z odpowiednią postacią, jedni robili to zespołowo, inni pracowali drogą dedukcji, jeszcze inni intuicji i dobrego „strzału”! Zasłużony tytuł „Sherlocka Holmesa w spódnicy” zdobyła Maja Wróblewska z klasy 4g.

p. Agnieszka Kachniarz
nauczycielka języka polskiego



„DOTKNAĆ TEATRU”

Czy można polubić teatr? Zdecydowanie tak! Może na to wpłynąć sposób w jaki z nim obcujemy. Dobrze, kiedy poznamy go od podstaw.

Dnia 26.10. 22r. klasie 5f swoje progi otworzył Teatr Lalek Pleciuga. Uczniowie pod opieką pani Agnieszki Kachniarz udali się do siedziby teatru na warsztaty, które polonistka nazwała „Teatrem od kuchni”.

Co wiemy na temat tego miejsca?

Teatr Lalek Pleciuga jest miejską instytucją kultury, która od 1953 roku prężnie funkcjonuje na mapie kulturalnej Szczecina. Jego historię tworzyli i tworzą nadal wybitni twórcy, aktorzy-profesjonaliści, a także doświadczeni pracownicy.

Powstał on oficjalnie w 1958 roku, z przekształcenia szczecińskiego Teatru Lalek „Rusałka”. Jeszcze w 1957 roku, w wyniku konkursu rozpisanego wśród widzów, zmienił swą nazwę na Teatr Lalek „Pleciuga”.

Ogólnopolski rozgłos TL „Pleciuga” zdobył dzięki czterdziestu przedstawieniom widowiska **Misie Płysie** w reżyserii Włodzimierza Dobromilskiego, emitowanym począwszy od 1964 r. przez **Telewizję Polską**, a zrealizowanym w ośrodku TV Poznań. Do września 2008 w starej siedzibie przy ul. Kaszubskiej, TL „Pleciuga” posiadał własne biura z pracowniami plastycznymi i dwiema scenami: Dużą Sceną i Salą Prób. W maju 2009 TL „Pleciuga” przeniósł się do nowej siedziby (pierwszy po II wojnie światowej teatr w Szczecinie zbudowany od podstaw) przy pl. Teatralnym. Teatr posiada obecnie dwie sceny, wystawny hol, pomieszczenia warstwowe. Niezmiennie od ponad pół wieku ma dla swoich małych i dużych odbiorców szeroki wachlarz propozycji repertuarowych. W kulturalnej ofercie, wśród spektakli dla dzieci, znajdują się duże widowiska, a także przedstawienia kameralne, przy których realizacji wykorzystywane są różnorodne techniki lalkarskie.

My naszą wizytę rozpoczęliśmy od zajęć ruchowych. Poznaliśmy różne kategorie lalek: kukły, kukielki, jawajki, pacynki. Mogliśmy podziwiać pracę twórców lalek w ich magicznym miejscu- pracowni konstruktorskiej i dekoracyjnej. Przestrzeń za sceną, czyli kulisy też nie będą nam już obce. Na koniec udaliśmy się do podziemi budynku, czyli magazynu, gdzie przechowywane są różne rekwizyty i lalki. Warsztaty poprowadziła dla nas pani Magdalena Bogusławska, która okazała się cudowną przewodniczką i znawczynią „teatru od kuchni”. Polecamy innym takie zajęcia. My już planujemy następne spotkanie „Warsztaty cieni”.

p.Agnieszka Kachniarz



zdj. Zuzanna Ruchlicka, 5f

DZIAŁANIA SPOŁECZNE

Akcja z okazji Dnia Chłopaka

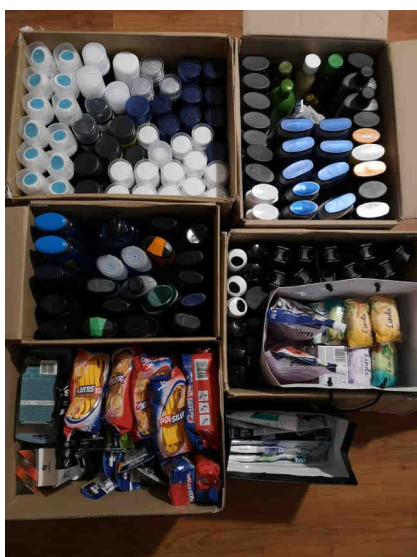
Dnia 29 września 2022 roku w budynku przy ul. Wojciechowskiego, dzięki inicjatywie uczennicy klasy 8e– Mai Cekały, odbyła się akcja Wolontariatu Szkolnego pt. „Dzień Chłopaka”, która miała na celu zebranie funduszy i darów dla żołnierzy w Ukrainie.

Wolontariat organizował kiermasz słodkości, na którym pojawiły się przepyszne wypieki uczniów. Uzbierano kwotę 350,58 zł. Za zebrane środki kupiono artykuły higieniczne. Dzięki zaangażowaniu uczniów udało się również zebrać następujące artykuły:

- pianki do golenia
- szampony i płyny do kąpieli
- maszynki do golenia
- mydła
- pasty do zębów
- szczoteczki do zębów
- balsamy po goleniu
- zapasy mydła
- dezodoranty
- wodę toaletową

Wszystkie dary zostały przekazane do Związku Ukraińców w Szczecinie. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy się do akcji. Działając na rzecz innych, możemy wypełnić czyjeś życie radością.

W imieniu Szkolnego Wolontariatu
Maja C.



DZIAŁANIA SPOŁECZNE

Akcja żołędzie

12 października 2022 r. grupa uczniów ze Szkolnego Klubu Wolontariusza, pod opieką swoich nauczycielek, odwiedziła Leśnictwo Tanowo. Pomagaliśmy zbierać żołędzie z przeznaczeniem na zimową karmę dla zwierząt. Była to także okazja do zapoznania się z walorami Nadleśnictwa Trzebież, o których ciekawie opowiadał nam Pan leśniczy. Wspólna praca, integracja grupy, pobyt na łonie natury, odpoczynek przy ognisku w przepięknym miejscu pozostaną w pamięci na długo. Mamy też nadzieję na dalszą współpracę z Leśnictwem Tanowo. W planach – sadzenie lasu. To co pozostanie w pamięci, Pani Emilka dodatkowo utrwaliła na zdjęciach.

Joanna Możdżyńska
nauczycielka biologii



Spotkanie z leśniczym



Odrobina zasłużonej przyjemności



DZIEŃ UŚMIECHU

Bo z uśmiechem nam do twarzy

Dzięki inicjatywie pani Angeliki Iskry, Marty Kaczmarek, Eweliny Łozak oraz Magdaleny Ciesieczyk 7 października mieliśmy wiele powodów do radości i uśmiechu.

Radosne święto obchodzone w pierwszy piątek października od 1999 roku. Pomysłodawcą tego dnia był Harvey Ball, autor żółtej uśmiechniętej buzi, tzw. „smiley face”. Symbol ten reprezentuje dokładnie to, co na co dzień chcemy widzieć jak najczęściej u innych ludzi – bezinteresowny uśmiech i radość życia. Bo jak się okazuje, znane od wieków powiedzenie „śmiech to zdrowie” to nie tylko metafora.

7 października nasza szkoła włączyła się po raz pierwszy w obchody Światowego Dnia Uśmiechu. Głównym celem było uświadomienie dzieciom znaczenia optymistycznego podejścia do życia, jak również chęć spędzenia tego dnia na dobrej zabawie w murach szkoły. Wszyscy staraliśmy się zachować dobry humor i uśmiech na twarzy. Tego dnia na korytarzach zagościł żółty kolor. Trzeba przyznać, że jest bardzo radosny i gustowny.

Uczniowie mogli zrobić sobie śmieszne zdjęcia w specjalnie przygotowanych na tę okazję foto ramkach. Humoru zdjęciom dodały zabawne akcesoria.



Dobrze bawili się nie tylko uczniowie:)



Najwięksi śmiałkowie mogli spróbować swoich sił w „lemon challenge” czyli cytrynowy uśmiech – zdrowy uśmiech”. Zabawa polegała na zjedzeniu plastra cytryny, nie robiąc przy tym kwaśniej miny. Tu większość spisała się na medal.



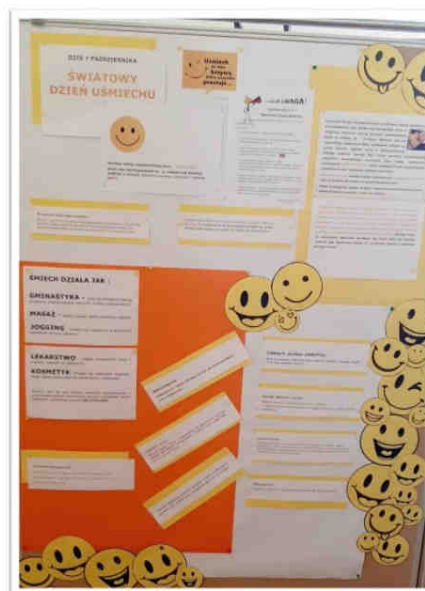
Kolejnym punktem tego radosnego dnia było wręczanie orderów uśmiechu. Uczniowie obdarowywali żółtą buźką nauczyciela, który jest zawsze uśmiechnięty i nawet w pochmurne dni rozciąga wokół siebie pozytywną energię i zaraża swoim dobrym nastawieniem.



Ponadto uczniowie mogli zgłębić tajniki cudownej mocy uśmiechu, zatrzymując się na chwilę przy gazetce tematycznej dotyczącej wpływu uśmiechu na nasze zdrowie fizyczne i psychiczne.

Aby wywołać uśmiech na twarzach uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły na wszystkich drzwiach zostały umieszczone radosne sentencje i złote myśli.

Angelika Iskra
Marta Kaczmarek
nauczycielki świetlicy



ZBRODNIA W SZKOLE!

Warsztaty pisarskie



Rozpisana Siódemka znów w akcji! I to kryminalnej! Z Markiem Stelarem!

Ich narzędziem zbrodni jest ostre pióro. Motywem – chęć rozwoju i głowa kipiąca od kreatywnych myśli. Młodzi pisarze po raz trzeci dali upust swojej wyobraźni – tym razem w nowej formie – kryminalnej! Pod bystrym okiem słynnego szczecińskiego autora kryminałów, Marka Stelara, powstawały kolejne szlify ich mrozących krew w żyłach opowieści. Technicznie było to również możliwe, dzięki naszym Partnerom i Sponsorom, jak chociażby nieoceniony Mariusz Sekulski i Nauka Jazdy Prymus.

Pierwszy dzień warsztatów pisarskich z Markiem Stelarem rozpoczęliśmy od ćwiczeń oddechowych i drzewa – krótka, ale jakże skuteczna relaksacja, nad którą czuwała Iwona Wiewióra z Yoga House sprawiła, że młodzi pisarze poczuli się rozluźnieni, skupieni, a jednocześnie zagwarantowała spory przyływ endorfin.

Potem nasz specjalista od zagadek kryminalnych podzielił się swoją cenną wiedzą na temat gatunku, roli pisarza, a także zdradził kilka tajemnic, dzięki którym młodzi pisarze mogli usprawnić swój warsztat. Kolejna część spotkania to dyskusje, pytania i rozważania na temat różnych rozwiązań dotyczących fabuły, konstruowania bohaterów, a także poszukiwania inspiracji.

Przyjemnym zwieńczeniem pierwszego dnia literackich zmagania była pachnąca, ciepłutka pizza prosto z pieca od Ricoria Ristorante.

Przedsięwzięcie powstało dzięki wsparciu Województwa Zachodniopomorskiego.

Fotorelację z tego wydarzenia znajdziecie na następnej stronie.

Żaneta Juskiewicz
nauczycielka języka polskiego

LISTA LAUREATÓW:

Stanisław Szpalerski, Hania Roszatycka, Amelia Bryja, Nadia Wiedro, Lena Piskorz, Pola Szulska-Żylak, Ola Warlikowska, Ania Iwińska, Dominika Ficek, Weronika Mielech, Paulina Tertyczna, Milena Mietlicka, Antek Kućko, Małgorzata Balcer, Łucja Tabaczek, Kacper Kubik, Lena Kuśmierczak, Malwina Iskra, Hania Rzeszowska, Hania Szylkiewicz, Maja Matuszewska, Dominika Mielczarek.



DZIAŁANIA SPOŁECZNE

Czas zadumy, czas wspomnień

We wtorek 25 października 2022 r. odwiedziliśmy na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie grób Pani Heleny Raszki, patronki naszej szkoły.

Przedstawiciele Szkolnego Klubu Wolontariusza:

Malwina z kl. 7b, Maria, Milena i Dominik z kl. 8g godnie reprezentowali społeczność uczniowską SP 7 przy grobie poetki.

Może i Wy zechcecie odwiedzić miejsce pochówku patronki naszej szkoły, zapalić znicze, oddać Jej należny pokłon.

Pani Helena Raszka spoczywa w kwaterze 20 E, rząd 5, grób 7.

Joanna Moźdzyska



Nasi wolontariusze przy grobie poetki

„BITWA O HOGWART” OPOWIADANIE OTWÓRCZE

Po długiej i męczącej podróży przez kręte korytarze, czwórka przyjaciół dotarła do zamku Hogwartu, w którym roіło się od śmierciożerców. Wszyscy szybko i niezauważenie przedostali się do Wielkiej Sali ubrani w szaty szkolne, aby nikt ich nie rozpoznał.

Profesor Snape z kamienną twarzą zaczął mówić do uczniów:

-- Przepraszam, że o takiej późnej porze kazałem wam się tu zebrać, ale doszły mnie słuchy, iż rzekomo Harry Potter dostał się do zamku. Jeśli ktoś go widział, to ma teraz wystąpić z szeregu i mnie o tym poinformować, ale jeśli ktoś Pottera zauważył i nie wystąpi, to i tak się o tym dowiem, a tę osobę spotka surowa kara.

Wszyscy uczniowie z pochylonymi głowami milczeli, aż z szeregu wystąpiła trójka osób. Była to Hermiona, Ron i Draco, który pozbył się z przedramienia mrocznego znaku, czyli symbolu zwolenników Voldemorta.

-- Draco, co ty robisz!? - wysyczał Snape.

- Widzę, że jest problem z ochroną skoro udało się takiej liczbie osób wejść do zamku-- powiedział Draco, nie zważając na wcześniej zadane mu pytanie.

Nagle drzwi do Wielkiej Sali otworzyły się z hukiem i weszła grupa czarownic, jak i czarodziejów, za którymi ciągnął się smok o imieniu Thiliterin. Na czele tej gromady siedł nie kto inny jak Harry Potter. Profesor Snape z ogromnym zaskoczeniem na twarzy przyglądał się Harry'emu.

W tym momencie do Wielkiej Sali przybyła liczna grupa śmierciożerców, którzy gdy ujrzeli Pottera od razu wycelowali w niego swoje różdżki i za rozkazem Snape'a zaczęli rzucać w stronę chłopca zaklęcia, głównie niewybaczalne, lecz jednak on i jego przyjaciele świetnie się bronili przed atakiem. Niektórych śmierciożerców zaklęcia były odbijane i trafiały w nich samych. W trakcie tego zamieszania czwórka przyjaciół uciekła i udała się do innej części zamku, gdzie znaleźli nauczycielkę od transmutacji, profesor McGonagall oraz nauczyciela od zaklęć i uroków, profesora Flitwicka. McGonagall na widok dzieci uśmiechnęła się szeroko i zapytała czy czegoś potrzebują.

- Pani profesor, czy dałoby radę zabezpieczyć zamek na jak najdłuższy czas? – zapytała Hermiona.

- Oczywiście, że tak. Ja się tym zajmę, a wy idźcie zrobić to co jeszcze musicie. – odpowiedziała profesor.

Dzieciaki szybko udały się do Pokoju Życzeń, gdzie według nich miał się znajdować ostatni Horkruks. Wszyscy się rozdzielili i zaczęli go szukać. Po pewnym czasie Ron znalazł to czego szukali, czyli ogromny złoty klucz. Harry pośpiesznie wyjął z torby kiel Bazyliuszka i wbił go w klucz. Nikt z nich nie spodziewał się, co się może wydarzyć w trakcie próby zniszczenia go. Po wbiciu kła z klucza wyleciały ogromne postacie ubrane w czarno – czerwone szaty. Trzymały w kościstych, wręcz przezroczytych dłoniach woreczki wypełnione nie-dużych rozmiarów kuleczkami. Żadne z czwórki przyjaciół nie wiedziało co w tych woreczkach się znajduje, więc wszyscy wyjęli różdżki i cofnęli się kilka metrów. Tajemnicze postacie zaczęły powolnymi ruchami rozsypywać kulki i po chwili cały pokój stanął w płomieniach. Wszyscy zaczęli uciekać ile mieli sił w nogach. Kiedy dobiegli do końca pokoju, zatrzasnęli ogromne wrota i ruszyli pędem na zewnątrz, by zobaczyć jak wygląda sytuacja.

Zamek Hogwartu był chroniony przez zaklęcie „Fianto Duri”, które rzucił profesor Flitwick. Jednak do ostatecznej bitwy pozostało bardzo mało czasu, ponieważ zwolennicy Czarnego Pana na jego rozkaz niszczyli barierę ochronną zamku. Wszyscy nauczyciele oraz uczniowie w pełnej gotowości i czekali na atak ze strony wroga.

Po dłuższym czasie próby zniszczenia osłony, Lord Voldemort zdenerwował się i rzucił silne zaklęcie, które pozwoliło jemu i jego zwolennikom wejść na teren Hogwartu. Śmierciożercy idąc na główny plac niszczyli wszystko co stało im na drodze. Harry, Ron, Hermiona i Draco poszli się ukryć do jednej z sal lekcyjnych w lochach. Harry, obserwując przez małe okienko co się dzieje na zewnątrz, krzyknął:

- Nie będę tak stał i się patrzył jak ludzie umierają. Idę tam!

-- Harry, nie! – wrzasnęła Hermiona, tak głośno jak nigdy.

- Nie mam zamiaru stać tutaj jak jakiś słup soli i patrzeć co oni robią niewinnym ludziom! – odkrzyknął Harry.

-- Czy ty jesteś poważny? – odezwał się Draco poważnym tonem. – Wyjdiesz tam i od razu zginiesz!

-- Posłuchajcie! Voldemort chce ze mną walczyć, więc będę walczył, czy tego chcecie czy nie. -- powiedział Harry ostrym tonem do trójki przyjaciół.

Nikt nie wiedział co powiedzieć. Każdy wiedział, że wyjście tam to oczywista śmierć. Po chwili rozmyślań odezwał się Ron:

-- Dobra, pójdziesz tam, ale z nami. – odezwał się chłopak.

-- Nie! Nie możecie tam iść! To czyste szaleństwo! Nie pozwolę wam na to! – krzyczał Harry, cały czerwony z niewiadomej złości.

- Albo idziesz z nami, albo nie idziesz w ogóle. – odezwał się Draco. – Idąc tam napotkasz dziesiątki śmierciożerców, z którymi sobie nie poradzisz. Bez naszej pomocy nawet nie dojdiesz do Czarnego Pana.

Po dłuższym namawianiu chłopaka, Harry się zgodził i czwórka przyjaciół z różdżkami w gotowości wyszła z lochów i dążyła do głównego placu. Po drodze, tak jak mówił Draco, napotkali mnóstwo zwolenników Czarnego Pana, którzy rzucali w nich zaklęciami niewybaczalnymi, ale całej czwórce udało się obronić i doszli do placu. Na nim zobaczyli Voldemorta, który z ogromnym uśmiechem na okropnie bladej twarzy bez nosa, znęcał się nad jakimś uczniem, rzucając na niego zaklęcie „Cruciatuś”. Harry, czując jak się w nim gotuje cała złość, wrzasnął tak głośno jak tylko mógł:

- Zostaw go!

Czarny Pan odwrócił się i zaczął głupekowatym tonem mówić:

- Harry Potter. Ten sam, który mnie zniszczył 17 lat temu, teraz przychodzi walczyć. Jakiż to zaszczyt. – zaśmiał się szyderczo. – No podejdź bliżej, jeszcze cię nie zabiję, najpierw chcę sprawdzić twoje umiejętności.

Harry dopiero teraz dokładnie mu się przyjrzał. Voldemort miał skórę białą jak ściana, małe niebieskie oczy, tysią głowę oraz nie posiadał nosa. Ubrany był w czarną podartą szatę. Do chłopca dopiero po chwili dotarło, że będzie z nim walczyć. Wyjął różdżkę i już chciał rzucić zaklęcie, ale Czarny Pan go wyprzedził i krzyknął:

- Avada Kedavra!

Harry się obronił. Od razu po tym krzyknął:

- Expelliarmus!

Jednak Voldemort w tym samym czasie wrzasnął:

- Crucio!

Różdżki Pottera i Voldemorta połączyły się. Z różdżki chłopca wypływało czerwone światło, a z różdżki Czarnoksiężnika niebieskie. Po dłuższej chwili Harry przerwał połączenie, ponieważ nie miał już siły i schował się za jednym z filarów. Voldemort z ogromnym gniewem wrzeszczał i niszczył wszystko co popadło. Harry po ucieczce odpoczął chwilę, a następnie wyszedł dalej walczyć z Czarnoksiężnikiem.

Chłopiec już powoli opadał z sił i po długiej walce oraz bronieniu się, dostał zaklęciem „Cruccio”. Jego ciało przeszył okropny ból. Nie mógł się poruszyć. Jedyne co mu pozostało to przeczekać ten ból. Jednak on nie ustawał, ponieważ Voldemort co chwilę ponownie rzucał zaklęcie na chłopaka, a ten wił się z bólu. Po pewnym czasie ból ustał. Harry próbował wstać, ale jego ciało odmawiało mu posłuszeństwa. Czarny Pan podszedł do niego i zaczął mówić:

- Skończysz tak samo jak twoi rodzice. Będziesz błagał o śmierć, a ja z chęcią spełnię twoje życzenie.

Voldemort nakierował różdżkę na chłopca i już zaczął wymawiać zaklęcie, ale z oddali usłyszał głos, który doskonale znał, ale nie wiedział kto to.

- Expelliarmus! – wykrzyczał z całych sił Draco.

Czarnoksiężnik myślał, że się przewidział, ale po chwili jego różdżka wyrwała mu się z ręki i poleciała na drugi koniec placu. Jednak po chwili zaczął mówić opanowanym tonem.

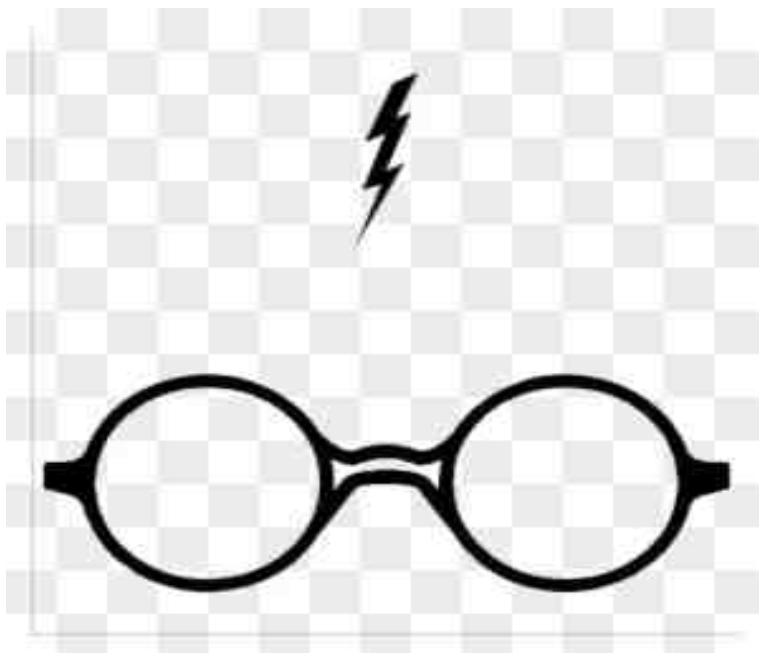
- Draco, Draco, Draco.... Ach ty głupcze. Myślisz, że ty i ten twój „przyjaciel”, który opadł już z sił, zdołacie mnie pokonać? – Czarny Pan zaśmiał się.

- Nie sam. W porównaniu do ciebie mam o wiele wierniejszą gwardię. – powiedział Draco.

Za ruin wyszły dziesiątki osób. Voldemort się tego nie spodziewał. Jak najszybciej pobiegł po różdżkę, ale odwracając się ujrzał przed sobą ogromną ilość czarownic i czarodziejów, którzy celowali w niego i pozostawili resztkę śmierciożerców. Harry wstał i na drżących nogach rzucił zaklęcie w stronę Czarnego Pana, lecz ten je odbił i ponownie stworzyła się więź między różdżkami. Chłopak, ledwo stojąc, włożył całe swoje siły i światło powstałe z połączenia różdżek sunęło prosto w stronę Voldemorta. Po chwili, do więzi tej dołączyły inne różdżki i kilkanaście światła płynących z wielu różdżek mknęło z niesamowitą szybkością w stronę Czarnego Pana. Po upływie kilku sekund wszystkie światła uderzyły Czarnoksiężnika, a ten rozerwał się na miliony drobnych kawałków. Wszyscy wyczerpani opadli na ziemię i niedowierzali w to, co się stało.

Po kilku latach odbudowy Hogwartu, szkoła była już gotowa z powrotem przyjąć uczniów. Już dorosła czwórka przyjaciół, pracowała w również w odbudowanym Ministerstwie Magii. Harry pracował w Departamencie Tajemnic razem z Draco, a Ron i Hermiona pracowali nad opieką rzadkich i niespotykanych zwierząt i stworzeń. Harry ożenił się z Hermioną i mieli małą córeczkę. Ron oświadczył się niedawno dziewczynie, która w tym czasie co on, również chodziła do Hogwartu, nazywała się Katie Sparks. Natomiast, Draco również się ożenił z rok młodszą od niego Ellie Crocket. Wszyscy żyli długo i szczęśliwie razem ze swoimi rodzinami.

Paulina Lubkowska, kl. 8d





Pani Jesień

Idzie polska Pani Jesień
Paletę barw ze sobą niesie.

Odwiedziła polskie góry
I przybyły razem z nią złociste chmury.

Idzie piękna Pani Jesień
Koszyk jabłek z sobą niesie.

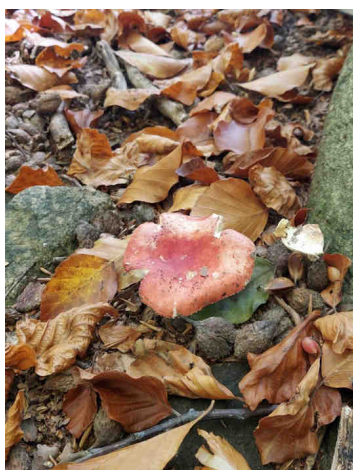
Tu jagódki, a tam grzybki
Cieszą się z tego wszystkie wczasowiczki.

Idzie dumna Pani Jesień
Pomalowane liście klonu niesie.
Słońce świeci jak szalone
Widząc liście krwiste czerwone.

Idzie uśmiechnięta Pani Jesień
W odwiedziny do Ducha Gór soczyste śliweczki niesie.
Mija po drodze rydze i podgrzybki brązowe
Oj, pewnikiem niedługo zostaną znalezione.



Idzie smutna Pani Jesień
Arktyczny wiatr zdradliwe odgłosy niesie.
Widząc to Duch Gór spogląda smutnie
Martwiąc się, że zimowy ziąb przybędzie wkrótce.



Tekst i zdjęcia: Paulina Lubkowska , klasa 8d

PRZECIWNOSTĆ LOSU

„Ever tried. Ever failed. No matter. Try again. Fail again. Fail better.” ~ Samuel Beckett

Wszyscy mamy problemy, z którymi musimy się zmierzyć. Dla każdego jego problem jest jak dla alpinisty wejście na szczyt Mount Everest. Jednak jak wybrałeś się na sam szczyt to nie narzekaj, że masz pod górę. Głównie problemy występują przy realizacji swojego założonego celu.

Znam taką jedną dziewczynę, która kocha grać w tenisa. Ten sport jest dla niej wszystkim. Ma naprawdę duże ambicje i robi wszystko co w jej mocy, żeby je osiągnąć. Jednak, jak można było się spodziewać, los splotał jej figla. Bardzo poważnie uszkodziła sobie nogę na ważnym dla niej turnieju. Po dokończonym i wygranym meczu, na którym to się wydarzyło, ze łzami w oczach musiała poddać mecz. Wiele to dla niej znaczyło, ale ból przejął władzę i nie pozwolił rywalizować dalej. Wróciła do domu z pucharem za trzecie miejsce, jednak nie wiadomo jakby się dalej los potoczył na tym turnieju, gdyby nie ten wypadek. Na początku wszyscy myśleli, łącznie z nią, że to nic poważnego i, że za około tydzień wróci do treningów. Nic bardziej mylnego. Z tygodnia zrobiły się, trzy miesiące. Czemu? Już tłumaczę. Po prześwietleniu kolana, dowiedziała się, że ma zwichniętą rzepkę, zerwany troczek, który utrzymuje rzepkę (kolano) w jednym miejscu oraz oderwany kawałek chrząstki. Zapytała się doktora za ile wróci, jednak lekarz nie był w stanie jej odpowiedzieć. Dopiero po operacji kolana dowiedziała się kiedy będzie mogła wrócić do swojego ukochanego sportu i będzie to dopiero wtedy, kiedy zda wszystkie testy sprawnościowe. Testy sprawnościowe to testy, które określają jaki ma deficyt mięśniowy w porównaniu z prawym kolaniem. Takich testów musi zdać trzy i każdy trudniejszy od poprzedniego. Po powrocie o kulach do domu, była przekonana, że ta przerwa od sportu zleci jak z bicia strzelił. Ponownie, nic bardziej mylnego. Młoda tenisistka miała okropne skurcze łydki, które przy próbie choćby nawet pójścia do łazienki uniemożliwiały jej to. Na szczęście znalazł się dobry rehabilitant, który pomógł młodej zawodniczce walczyć ze skurczami. Dawał jej różne ćwiczenia, które powoli zmniejszały ilość skurczy. W końcu zniknęły, jednak przez to zaczęła troszeczkę później rehabilitację, którą powinna zacząć od razu po operacji, według zaleceń doktora. Na

szczęście, młoda tenisistka się nie poddała i mimo bólu i skurczów, próbowała chodzić. W tej trudnej sytuacji pomogła jej rodzina i Gosia, jej przyjaciółka. Gosia siedziała praktycznie przez całe wakacje, żeby dotrzymać jej towarzystwa oraz, żeby się nie czuła samotna. Po skurczach i odrzuceniu kul, zawodniczka zaczęła chodzić na zajęcia siłowe, na które zresztą chodziła przed operacją. Na początku ćwiczyła tak zwaną „górkę”, czyli ręce, mięśnie brzucha. Bardzo się z tego cieszyła, bo to oznaczało, że nie będzie beczynnie leżeć na kanapie. Była radosna, uśmiechnięta i myślała pozytywnie. Poczula w końcu, że wszystko zaczyna układać się po jej myśli, aż tu nagle..BAM! Po półtorej miesiąca, miała dosyć, ale kto by nie miał? To jakbyście widzieli, że wszyscy dookoła mogą robić coś co kochacie a wy nie możecie. Krótko mówiąc, to boli. Nawet bardzo. Zaczęła się robić smutna i unikać rozmów, bo czuła się nierozumiana. Płakała albo w nocy pod kołdrą, albo pod prysznicem, żeby nikt jej nie zobaczył w tym stanie. Jednak mimo smutków, sportsmenka, nie poddała się. W tym bardzo pomógł jej psycholog. Po zdaniu pierwszego testu sprawnościowego, zaczęła mieć coraz to intensywniejszą rehabilitację jak i treningi siłowe. Zaczęła biegać na bieżni i mimo tego, że na początku bardzo utykała i nie można było tego tak naprawdę nazwać biegiem, i tak się nie poddała. Zaczęła ćwiczyć coraz to nowsze i trudniejsze ćwiczenia. Dopiero jej nastawienie polepszyło się w trzecim miesiącu przerwy od tenisa, ponieważ zaczęła już płynnie biegać na bieżni i każdy przebiegnięty kilometr uskrzydlał ją. I mimo, że było jej ciężko, zresztą nadal jest, bo ta kontuzja niestety jeszcze trwa dalej, to ona się nie poddaje i ma zamiar zdać kolejne dwa testy i wrócić na kort. I nie ważne ile jej to zajmie, pragnie wrócić na kort, bo wie, że do końca bliżej niż dalej.

Nieważne jak będzie wam ciężko, nie poddawajcie się i walczcie z przeciwnościami losu. Nie zawsze wyjdzie za pierwszym, za drugim, czy nawet za dziesiątym, ale w końcu się uda. Dążcie do spełnienia marzeń. Na końcu wszystko się ułoży i będzie dobrze. Jak nie jest dobrze to oznacza, że to jeszcze nie koniec.

Julia Flantowicz, kl. 8d

ULUBIONA KSIĄŻKA

Richard Grunberger „Historia społeczna Trzeciej Rzeszy”

Rok 1933, Niemcy. Nastroje społeczne są jak dynamit. Nadal panuje rozgoryczenie po przegranej I wojnie światowej, nadal weterani wojenni rzucają gromy na temat Republiki Weimarskiej, państwa ducha, upokorzonego przez traktat wersalski. W sam raz, przyjeżdża „rycerz” na białym koniu, celujący idealnie w słaby punkt Niemców. Jednak zanim wojna się zaczęła, Hitler stworzył państwo, które funkcjonowało przez te krótkie 12 lat, w którym rodzili się i umierali Niemcy. W książce „Historia społeczna III Rzeszy” autor książki ukazuje nazistowskie Niemcy z innej strony, ze strony społecznej. W ponad trzydziestu rozdziałach autor ukazuje, jak Rzesza wpływała na kulturę, na młodzież, jak niszczone stare media i tworzone nowe, jak gnębiono Żydów, czy jak żył Hitler w postaci nie człowieka, lecz bóstwa. Jeśli kogoś interesuje historia, a szczególnie III Rzeszy, jest to z pewnością lektura dla niego. Serdecznie polecam!

Jan Guillemant, kl. 8e



Źródło: Internet

Lektury obowiązkowe budzą skrajne emocje. Jedne z nich nawet lubimy, innych wręcz nie znośmy. A kiedy w grę wchodzi ta pierwsza sytuacja, mogą powstać naprawdę ciekawe prace, jak na przykład ta poniżej, napisana na podstawie „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza. Zapraszamy do lektury...

Miłość do Ligii siłą, która zmieniła Marka Winicjusza

Miłość bez wątpienia od wieków stanowi najważniejszą wartość w życiu człowieka. Tezę tę potwierdza cytat pochodzący z Nowego Testamentu: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brząca. (...) byłbym niczym”. Fragment ten mówi o tym, że bez miłości człowiek nie jest wiele wart, nawet jeśli posiada dużą wiedzę, umiejętności i bogactwa. Uważam, że miłość jest siłą, która zmienia ludzi. Postaram się to udowodnić za pomocą poniższych argumentów, w których odwołam się do lektury „Quo Vadis” i występującego w niej wątku zmiany Marka Winicjusza pod wpływem miłości do Ligii.

Marek był patrycjuszem i obracał się w najbliższym otoczeniu Cezara. Zanim poznał Ligię wierzył w wielu bogów, otaczał się przepychem. Był człowiekiem pysznym, gwałtownym, egoistycznym i pewnym siebie. Szanował tylko ludzi równych sobie, natomiast gardził plebem i niewolnikami. Uważał, że były to istoty bez znaczenia. Przykładem tego było zabicie świecznikiem niewolnika Gulo oraz wychłostanie pozostałych niewolników, na wieść o odbiciu Ligii przez chrześcijan. Charakteryzował go zatem gwałtowny charakter pełen mściwości i skrajności. Nie szanował kobiet. Dla własnej satysfakcji chciał wynagrodzić sobie stratę i ukarać Ligię w sposób dziki. Miał plany pełne przemocy tylko po to, aby usatysfakcjonować siebie. Obce było mu miłosierdzie, wybaczenie, pokora i ubóstwo.

Pierwsza refleksja nad swoim zachowaniem nasunęła mu się po rozmowie z Akte, która uświadomiła mu, że zachował się wobec Ligii zbyt gwałtownie, bowiem myślał tylko o zaspokojeniu swoich żądz a nie o tym, w jakich warunkach była wychowana dziewczyna i w jakim domu dorastała. Kiedy Winicjusz rozpacział, Akte uświadomiła mu, że Ligia go prawdziwie kocha oraz, że to co chciał osiągnąć przemocą, mógł osiągnąć w zupełnie inny sposób. Umysłowiła mu również, że wszystko chce zdobyć siłą, nie myśląc przy tym o drugim człowieku. Winicjusz, który z natury był gwałtowny, zaczął popadać w skrajne nastroje. Zrozumiał jednak, że musi się liczyć z innymi oraz, że jest to jedyna droga, aby zdobyć Ligię. Rozmowa ta wywołała u niego pewne refleksje nad swoim postępowaniem, ale mimo to w jego wyobraźni pojawiały się jeszcze barbarzyńskie wizje zemsty nad dziewczyną.

Kolejna przemiana nastąpiła, kiedy Winicjusz usilnie szukający Ligii znalazł się w Ostrianum i wysłuchał nauki apostoła Piotra o Chrystusie i jego przykazaniach. Marek uwierzył w naukę Chrystusa ale zasady chrześcijan wydawały mu się nierealnym szaleństwem.

Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że Winicjusz zaczął zmieniać swoją psychikę i mentalność były doświadczenia, jakie zdobył podczas pobytu u chrześcijan. Pierwsze z nich to odkrycie siły przebaczenia. Zdumiał się postawą Glauka, który przebaczył Chilonowi oraz postawą Ligi, która najpierw uratowała go od śmierci, a potem się nim opiekowała. Przy jego pogańskim pojmowaniu świata bohater był zszokowany taką postawą. Nauczył się, że prawdziwa miłość polega nie tylko na zaspokajaniu swoich potrzeb, ale przede wszystkim na pragnieniu dobra drugiego człowieka. Zaczął myśleć o tym jak może uszczęśliwić nie siebie, tylko Ligię.

Ponadto przebywając u chrześcijan zmienił swój stosunek do ludzi. Nauczył się poskramiać swoją pychę i pogardę w stosunku do osób o niższym statusie społecznym. Postanowił, że nie będzie stosował już wobec swoich niewolników kar cielesnych, a niektórych nawet wyzwolił. Pozwoliło mu to odkryć, że z wdzięczności niewolnicy zaczęli lepiej służyć niż pod jego rozkazami. Przekonał się, że miłością i dobrocią wobec ludzi więcej uzyska niż za pomocą przemocy.

Argumentem mówiącym o wielkiej sile miłości jest zmiana człowieka egoistycznego, myślącego tylko o sobie i o swoich potrzebach w człowieka zdolnego do poświęceń dla ukochanej osoby, nawet z narażeniem własnego życia. Winicjusz, dowiedziawszy się o pożarze w Rzymie, wpadł w skrajną rozpacz. Bał się, że może stracić swoją wybrankę. Wyruszył do Rzymu z wielką nadzieją, że uratuje Ligię. Nie myślał w tym momencie o sobie, o zagrożeniu jakie stwarzały płomienie i dym. Chciał odzyskać Ligię i tylko jej dobro było najważniejsze. Był gotowy poświęcić swoje życie i zdrowie dla dziewczyny.

Podczas pobytu bohaterki w więzieniu, Winicjusz po raz drugi wykazał się ogromnym poświęceniem dla niej. Wcześniej bowiem odpychał go biedota, plebs i biedniejsze warstwy społeczeństwa. Nie był skłonny do nawiązywania z nimi jakichkolwiek kontaktów. Podczas pobytu chorej Ligii w więzieniu Marek naraził swoje życie wchodząc do celi. Zobaczył tam wielu biednych, chorych, brudnych i śmierdzących ludzi, którzy przebywali w tragicznych warunkach. Jednak miłość do dziewczyny zwyciężyła nad pychą i egoizmem. Zamierzał uwolnić Ligię, poświęcając przy tym swoje życie. Chciał, aby dziewczyna uciekła z celi w jego przebraniu, natomiast on miał zająć jej miejsce w więzieniu. Trybun lubujący się w luksusie, teraz skłonny był nawet do tak daleko idącego poświęcenia.

Rozwijająca się miłość Winicjusza do Ligii spowodowała, że Marek nauczył się ufać innym ludziom. Z czasem w pełni zaufał apostołom. Przełomowym momentem w jego życiu było przyjęcie chrztu. Widząc bardzo chorą dziewczynę, nie wykazał agresji, tylko cierpliwie, z pokorą zniósł myśli o śmierci wybranki. Bohater zachowywał spokój, ponieważ wiedział, że kiedyś spotka się z dziewczyną w niebie. Wierzył, że tam będzie jej dobrze. Dzięki temu, że zaufał Chrystusowi i apostołowi Piotrowi był przekonany, że Ligia zostanie uratowana.

Winicjusz przeszedł diametralną przemianę podczas znajomości z Ligią. Dużo pracował nad sobą. Męczył się wewnętrznymi, przeżywał wiele rozterek, aż do przyjęcia chrztu. Chrzest przyjął świadomie. Poprosił apostołów, aby pomogli mu lepiej poznać tę religię, czym przekonał Piotra i Pawła do siebie. Przeżył przemianę z porywczego, gwałtownego poganina w autentycznego chrześcijanina. Taka przemiana nie nastąpiłaby, gdyby nie uczucie do Ligii. Motorem sprawczym tego wszystkiego była ogromna miłość do dziewczyny. Gdyby nie ona, nie znalazłby się ani w Ostranum, ani u chrześcijan oraz nie odwiedzałby chorej dziewczyny w więzieniu. Przedstawione rozważania potwierdzają tezę, że miłość może zmienić człowieka, jego charakter i zachowanie.

Hania Sitkowska, kl. 8d



Przedstawiam Wam moje zwierzątko – żółwia. Ma na imię SKY i jest dziewczynką. Urodziła się w marcu 2020 r. a ze mną jest od kwietnia 2021 r. Dostałam ją w prezencie na święta Wielkanocne od rodziców.

Kiedy ją dostałam miała niewielką, wypukłą skorupkę, a na niej biały napis z numerem 76, który oznaczał numer hodowli. SKY jest żółwiem greckim, gatunkiem gada z rodziny żółwi lądowych. Ma jasnozieloną barwę z czarnymi plamami. Jej ogonek jest mały i wąziutki, nogi zakończone pięcioma pazurami. Ma małą, ale silną głowę i mocną szczękę. Obecnie ma 14 cm długości i waży 420 g. Mieszka w moim pokoju, gdzie przygotowałam jej przytulny kącik. Ma tam specjalną lampę, która ją ogrzewa. Prowadzi dzienny tryb życia, zakopuje się w swoim podłożu z mieszanki kory. Przesypia całą noc, ale bywa też bardzo głośna. Skrobie wtedy w ścianki terrarium. Wędruje sobie też po moim pokoju, zazwyczaj chowa się za łóżkiem i pod biurkiem, czasami nie mogę jej znaleźć. Jest strachliwa i wtedy potrafi szybko się poruszać. Ulubionym przysmakiem SKY jest roszponka, zjada też babkę lancetowatą i mlecz. Latem spróbowała truskawkę.

Daję jej też wapno na wzmocnienie ciała i pancerza. Jest moim przyjacielem. Oprócz żółwia mam w domu jeszcze psa o imieniu Kobi. Opiekuję się moimi zwierzątkami. Martwi mnie jeśli coś niedobrego dzieje się z nimi, tęsknię za nimi, kiedy wyjeżdżam na wakacje. Dają mi bardzo dużo radości i szczęścia. To moje wymarzone zwierzęta!

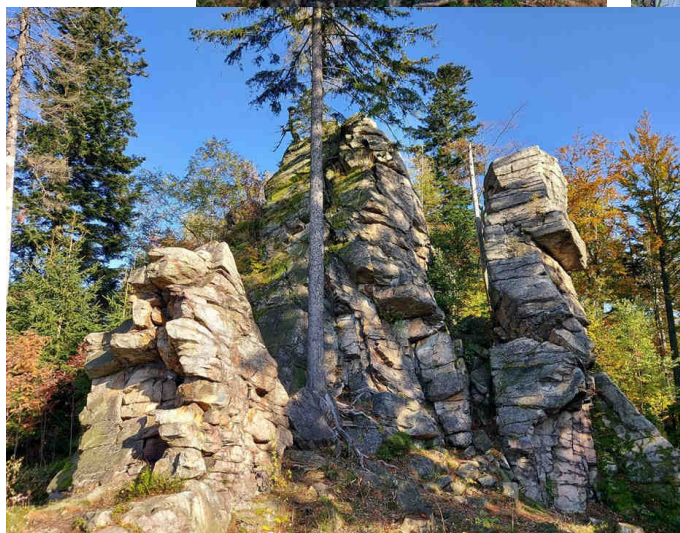
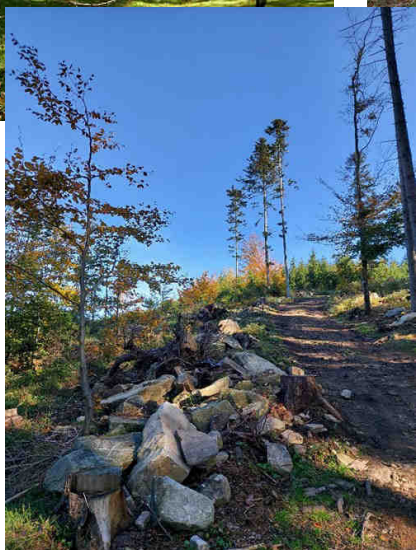
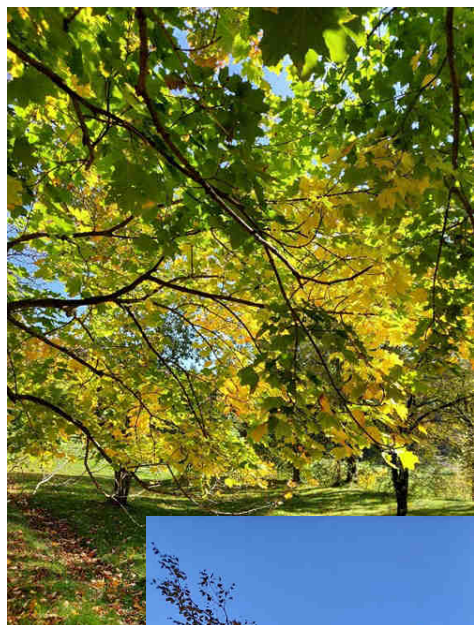
Kalina Rodkiewicz , kl. 7d



Jeśli macie w domu
zwierzątko lub
chcielibyście mieć,
podzielcie się tym z
nami na łamach Naszej

JESIENNO-PAŹDZIERNIKOWY SPACER PO GÓRACH

WYPRAWA NA GÓRĘ TROJAK – ŻŁOTĄ GÓRĘ



Zdj.: Paulina Lubkowska, klasa 8d

NA SPORTOWO

Nasze osiągnięcia

Mamy koniec października, czyli prawie 2 miesiące szkoły za nami. Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2022/23, rozpoczęły się zawody sportowe, między innymi w tenisa stołowego. Nasza szkoła, jak wiadać po wynikach, ma wielu utalentowanych sportowców. Wzięliśmy udział w Międzyszkolnych Zawodach Tenisa Stołowego w Szczecinie. Nauczyciele wychowania fizycznego stworzyli 3 zespoły- 2 zespoły chłopców oraz 1 zespół dziewczyn.

Pierwsi zagraли chłopcy, którzy rozegrali pierwszy mecz 6 października ze szkołą nr 14, który wygrali 3:0. Oba zespoły wygrały większość meczy, co pozwoliło im dojść do finału, który odbył się w poniedziałek 24.10.2022r. Oba zespoły znalazły się na podium.

Zespół 1– I miejsce;

Zespół 2– II miejsce.

W kategorii dziewcząt startuje tylko 5 szkół razem z naszą, więc wszystkie mecze i finał odbędą się jednego dnia- 26.10.2022r w Zdrojach.

Wyniki zawodów tenisa stołowego dziewcząt podamy w następnym wydaniu. Gratulujemy wszystkim uczniom reprezentującym szkołę!

Pan Adam Sell- nauczyciel wuefu- zaprasza wszystkich chętnych uczniów na zajęcia szkolnego koła sportowego (SKS) z koszykówki. Zajęcia odbywają się w budynku przy ulicy Złotowskiej o godzinie 15:30.

Emilia Mularzuk, kl. 8a



Albert Osowski z pucharem

KONKURSY– NASZE SUKCESY

WYNIKI ŚWIETLICOWEGO KONKURSU PLASTYCZNEGO NA POCZTÓWKĘ „MOJE WAKACYJNE WSPOMNIENIE”

Z ogromną przyjemnością chcemy przedstawić zwycięzców konkursu:

Kategoria klas I:

1. miejsce - Antosia Dernoga kl. I g
2. miejsce - Lilia Pawlik kl. I h
3. miejsce - Aleksander Prokopiuk kl. I g

Kategoria klas II:

1. miejsce - Weronika Marchwiak kl. II a
2. miejsce - Maksymilian Trzebiński kl. II f
3. miejsce - Martyna Towarnicka kl. II e

Kategoria klas III i IV ex aequo:

Natalia T. kl. III g

Aleksandra Bielecka kl. IV b

Prace zwycięzców można zobaczyć na stronie internetowej szkoły

Dagmara Wierzchowska i Joanna Siekierzycka

WYCHOWAWCY ŚWIETLICY

„ŚWIAT UKRYTY W ORIGAMI”- WYNIKI KONKURSU

Z ogromną przyjemnością ogłaszamy wyniki konkursu plastyczno-technicznego „Świat ukryty w origami – polskie legendy”. Dziękujemy za udział i zainteresowanie. Gratulujemy wszystkim uczestnikom zdolności plastycznych i znajomości polskich legend. Poniżej prezentujemy listę laureatów.

Kategoria I

Miejsce I - Aleksandra Kortas kl.3b SP 63 „Bazta siedmiu płaszczy”

Miejsce II – Małgorzata Kamińska kl.1d SP 7 „Bazta siedmiu płaszczy”

Miejsce III – Lena Piórkowska kl.3a SP63 „Smok Wawelski”

Kategoria II

Miejsce I – Julia Charuk kl. 6a SP 14 „Złota kaczka”

Miejsce II – Katarzyna Sykuła SP 7 „Smok Wawelski”

Miejsce III – Daria Witkowska kl.4a SP 63 „Syrenka Warszawska”

Wyróżnienie – Berenika Kubiak kl.1a SP 7 „Pan Twardowski”

Marta Kaczmarek

Angelika Iskra



Nie macie pomysłu na pożywne śniadanie lub sycący obiad?

Koniecznie wypróbujcie przepis na omlety z owocami.

Składniki na cztery omlety:

- 8 jaj
- 4 łyżki cukru
- 8 łyżek mąki
- 8 łyżek mleka
- świeże owoce sezonowe
- masło klarowane do smażenia

Opcjonalnie:

- bita śmietana
- wiórki czekoladowe



zdj. Wiewióreczka

Sposób przygotowania:

Oddziel białka od żółtek. Ubij białka w dużej misce na sztywną pianę. W oddzielnej misce połącz ze sobą żółtka z cukrem i dokładnie ubij. Do masy dodaj mąkę i mleko i ponownie wymieszaj. Do masy dodaj ubite wcześniej białka. Wszystkie składniki połącz delikatnie za pomocą szpatułki, masa ma być delikatna i puszysta.

Na rozgrzaną patelnię dodaj łyżeczkę masła klarowanego i nałóż masę (najlepiej zrobić to za pomocą łyżki wazowej– ok. 2 łyżek na jeden omlet). Omlet smażymy ok. 8-10 minut na złoty kolor z obu stron, ponieważ jest pulchny.

Przygotuj ulubione owoce sezonowe i dodatki, np. bitą śmietanę czy startą na wiórki czekoladę. Ułóż na omlecie ulubione składniki i delektuj się smakiem własnoręcznie przygotowanego omleta. Smacznego!

Wiewióreczka

*Zachęcamy Was do przesyłania przepisów
na ulubione dania i desery.*

*Podzielcie się z innymi swoimi
eksperymentami kulinarnymi.*

**Dużymi krokami zbliża się listopadowy czas dyniowy i grudniowe święta.
Może warto pomyśleć już teraz, jak można umilić sobie i najbliższym ten czas.
Zachęcam Was do własnych wypieków, według prostych przepisów:**

Babeczki dyniowe

Składniki:

400 g mąki pszennej

500 g gotowanej pulpy z dyni (obranej, wydrążonej, gotowanej, aż do zmięknienia)

130 g masła

200 g drobnego cukru

5 dużych jaj

3 łyżeczki proszku do pieczenia

Pulpę z dyni, masło i cukier podgrzej, aż masło się rozpuści i następnie ostudź.

Mąkę z proszkiem do pieczenia przesiej do miski. Oddziel żółtka od białek. Żółtka dodaj do mąki wraz z ostudzoną dyniową masą i miksuj do połączenia się składników.

Osobno ubij białka na sztywną pianę, a następnie dodaj do ciasta i lekko wymieszaj szpatułką.

Wlej ciasto do foremek, zostawiając około 1cm do krawędzi. Piecz babeczki przez 25 minut w nagrzanym do 180°C piekarniku z termoobiegiem.

Kruche ciasteczka

Składniki:

300 g mąki pszennej

150 g masła, zimnego

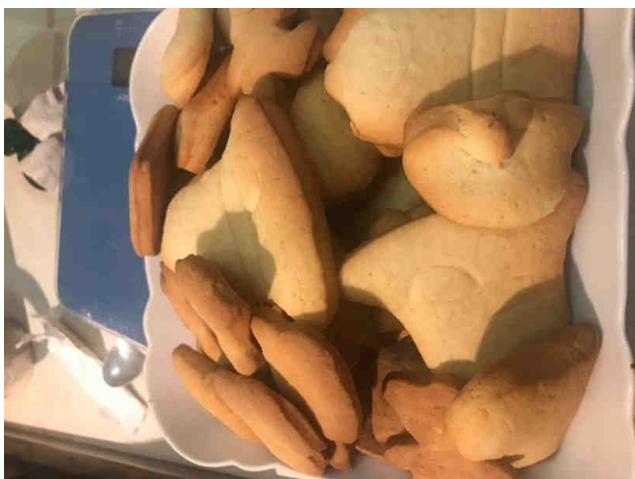
70 g cukru pudru

1 średnie, zimne jajko

1 mała łyżeczka proszku do pieczenia

szczypta soli

Do miski włóż mąkę, pokrojone na małe kawałki zimne masło, cukier puder, jajko, proszek do pieczenia i szczyptę soli. Zagnieć na jednolitą masę. Z ciasta uformuj kulę, owiń w folię spożywczą i wstaw do lodówki na co najmniej 1 godzinę. Schłodzone ciasto zagnieć i rozwałkuj do 5mm grubości na posypanym mąką blacie. Wykrawaj ulubione kształty i układaj na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Piecz osobno każdą blachę przez ok. 12 minut w temperaturze 180°C.



Wypieczone, żółciutkie, smakowite - polecam wszystkim. Własne wypieki są dobre na każdy dzień. Można się nimi rozkoszować w domu lub zabrać ze sobą w drogę, np. do szkoły. Smacznego :).

Tekst, przepisy i zdjęcie: Julia Babiak, klasa 8c

**22 września klasa 4b, wybrała się do Szkoły Podstawowej nr 35 na zawody skoku o tyczce. Na miejscu spotkałiśmy nikogo innego, jak samą mistrzynię olimpijską—
Monikę Pyrek!**



Zdj.: p. Agnieszka Beyger, p. Anna Kubera



KLIKA SŁÓW DO ÓSMOKLASISTÓW A W ZASADZIE NIE TYLKO...

Ósma klasa, to czas wytężonej pracy i przygotowań do przejścia do szkoły średniej.

Dla niektórych uczniów, to czas niepewności i obaw przed zmianą, a dla innych tęsknota za przygodą i nowymi wyzwaniami. Każdy zastanawia się, co go czeka za rok oraz co będzie dalej, bo przecież szkoła średnia też przygotowuje do dalszej drogi w edukacji, pracy, społeczeństwie

Skupiamy się na nauce, żeby otrzymać jak najlepsze oceny oraz szukamy swoich mocnych stron i szans na jak najlepszą przyszłość. Życzę wszystkim odnalezienia własnej ścieżki, spełnienia planów i bagażu jak najlepszych doświadczeń na dalsze zmagania z edukacją :).

Julia Babiak, klasa 8c



Nasza Redakcja:

Julia Babiak, Maja C., Julia Flantowicz, Jan Guillemant, Maciej Jurszo, Julia Kaszubska, Paulina Lubkowska, Emilia Mularzuk, Natalia Perzyńska, Kalina Rodkiewicz, Hania Sitkowska, Wiewióreczka

Okładka: Matylda Laurans

Współpraca: p. Angelika Iskra, p. Żaneta Juskiewicz, p. Agnieszka Kachniarz, p. Marta Kaczmarek, p. Joanna Możdżyńska, p. Anna Tytonik

Opieka: p. Edyta Jaz, p. Anna Kubera

„Wesoła Siódemka” dwumiesięcznik

Szkoła Podstawowa nr 7 im. Heleny Raszki w Szczecinie
ul. Złotowska 86, 71-793 Szczecin

.....
Nakład: 100 egz., Cena: 2 zł

Okładka: Julia Borowy

Korekta: zespół redakcyjny